

Wprowadzenie do debaty na konferencji „Gospodarka Polski 1918-2018. Od niepodległości do odpowiedzialnego rozwoju. Jaka przyszłość? organizowanej pod Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 5-6 czerwca 2018 r. w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie przez Katedrę Ekonomii Stosowanej UEK oraz Katedrę Mikroekonomii UR

W nowej fali krytyki głównego nurtu ekonomii, którą sprowokował ostatni światowy kryzys finansowy, pojawiły się głosy o śmierci ekonomii dla *homo oeconomicus*, potrzebie przeróbki kapitalizmu w takim kierunku, by było w nim właściwe miejsce dla funkcjonowania przedsiębiorczego i sprawiedliwego państwa. W opozycji do ekonomii manipulacji i oszustwa postuluje się stworzenie uczciwej ekonomii, lansującej umiar i pragmatyczną politykę, a nawet powrót w myśleniu ekonomicznym do nadrzędnych wartości duchowych. Nawiązując do tych głosów krytycznych proponuję wyjście w debacie konferencyjnej nad lepszą przyszłością Polski poza problematykę sprawności gospodarki pod względem efektywności ekonomicznej czy zdolności do generowania wzrostu gospodarczego.

Należy podkreślić, że europocentryczna wizja rozwoju zrównoważonego ekonomicznie, społecznie i ekologicznie nie może być uznana za zadawalającą. Takie podejście do rozwoju sygnalizuje wprawdzie wyraźny postęp w kierunku przezwycięzania imperializmu ekonomicznego, jednakże jest słabo przekładalne na funkcje celów rozwojowych ludzi. Powierzanie politykom i biurokratom poszukiwania instytucji, narzędzi i procedur umożliwiających zmierzanie systemu do równowagi w tych trzech wymiarach wiąże się ryzykiem rozbieżności dekretowanych celów rozwojowych z oczekiwanymi przez ludzi w konkretnej czasoprzestrzeni. Stąd trzeba pilnie poszukiwać odpowiedzi na pytanie jak zagwarantować synchronizację tych celów. W tych poszukiwaniach należy brać pod uwagę, że:

1. Ekonomiczne, polityczne, a nawet społeczne kryteria wyboru są przedmiotem zainteresowania ludzi o tyle, o ile wiodą do podnoszenia jakości ich wartościowego życia, opartego na zindywidualizowanej percepcji funkcji wielorakich celów rozwojowych.
2. Ludzie podlegają różnicowanym ograniczeniom poznawczym, informacyjnym i emocjonalnym, a kanały edukacji nie wyposażają ich w kapitał ludzki o charakterze dobra publicznego.

Jeśli zgodzimy się z tymi tezami to wówczas pierwotne staje się pytanie o zrozumienie sensu uporządkowania wartości, do których dążą ludzie, a gdy już wiemy jaka jest hierarchia pilności celów rozwojowych, dopiero wówczas ekonomiczność nabiera cech cnoty moralnej, staje się nawet fundamentalną wartością.

Ekonomiści głównego nurtu opowiadają za relatywizmem etycznym, gdyż gmach ich ekonomii jest oparty na ekonomiczności i korzyści własnej, którą może być cokolwiek co jest policzalne w kategoriach rynkowych. Ten nadmierny redukcjonizm natury procesu decyzyjnego jest kwestionowany w ekonomii behawioralnej. Thaler i Sustein dzielą społeczność gospodarującą na „ekonów” i ludzi. Z uwagi na ograniczenia emocjonalne ludzi postulują pomagać im w racjonalnym podejmowaniu decyzji. Powstaje jednak pytanie, jak tę pomocniczość świadczyć, aby nie naruszać wolnego wyboru i umożliwić równocześnie zharmonizowane realizowanie funkcji celów rozwojowych we wszystkich sferach bycia i

działania człowieka. Stąd wyłania się kolejne pytanie: czy potrzebny jest jakiś porządek aksjologiczny?

Ile miałyby być porządku, a ile spontaniczności w systemie ekonomicznym by walory ludzkiej kreatywności, skłonności do poszukiwania nowych rozwiązań problemów czy innowacyjności niezbędnych dla podnoszenia jakości wartościowego życia nie zostały ograniczone lub skierowane na rozwój dysproporcjonalny. Za pomocą jakich mechanizmów, instytucji, narzędzi i procedur należałoby porządkować procesy innowacyjne i zmiany systemowe warunkujące rozwój zintegrowany? Jakie możliwości i bariery otwiera przed nami postęp technologiczny, w szczególności zaś związany z rewolucją cyfrową i inżynierią biomedyczną? Jak my Polacy mamy się przygotować do dyskutowania korzyści i redukcji zagrożeń wynikających z kolejnej rewolucji technologicznej? Jakiej kondycji kapitału ludzkiego i społecznego potrzebujemy aby właściwie sprostać nowym wyzwaniom technologicznym i dotyczącym ładu społeczno-ekonomicznego?

Czy nauka jest już na takim poziomie rozwoju, że możemy się pokusić o mające walory aplikacyjne recepty na zapanowanie nad zagrożeniami i odpowiadanie na wyzwania rozwojowe przyszłości?

Chciałbym również abyśmy wyjaśnili, na jakich fundamentach aksjologicznych, intelektualnych czy społecznych mogłaby być oparta nasza odpowiedzialność za zharmonizowany rozwój we wszystkich wymiarach bycia i działania ludzkiego.

Chciałbym aby ten obszerny, lecz zaledwie cząstkowy pakiet pytań towarzyszył nam podczas całej konferencji.

Prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak